

PARLAMENT EUROPEJSKI



WYDANIE SPECJALNE

RADA EUROPEJSKA

22 - 23 marca 2005 r.

Bruksela

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO
JOSEPA BORRELLA FONTELLESA
WNIOSKI PREZYDENCJI



01/S-2005

*Dyrekcja Generalna ds. Urzędu
Przewodniczącego*

PL

PL

(Intranet) <http://www.europarl.ep.ec/bulletins> (Special Edition 2005)
(Internet) <http://www.europarl.eu.int/bulletins> (Special Edition 2005)

\\EPADES\PUBLIC\SOMMET\2005

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO DO RADY EUROPEJSKIEJ W DNIACH 22-23 MARCA 2005 R.

Szanowne Panie, Szanowni Panowie, Członkowie Rady Europejskiej,

Rada Europejska, zwana „wiosenną”, jest okazją do podsumowania i określenia perspektyw dla procesu, który nazywamy „Strategią Lizbońską”.

Za tym mało czytelnym określeniem kryje się wspólna chęć stworzenia konkurencyjnej gospodarki, przy równoczesnej ochronie europejskiego modelu społecznego i środowiska naturalnego.

Obywatele powinni zrozumieć sens naszego działania, zwłaszcza teraz, gdy rozpoczął się proces ratyfikacji Konstytucji. Winni zrozumieć, dlaczego wymiar europejski jest wartością, a nie systemem ograniczeń, które hamują rozwój dobrobytu i solidarności. I jest to kwestia, którą należy obywatelom nie tylko wyjaśnić, ale również udowodnić.

Jean-Claude Juncker określił bilans Strategii Lizbońskiej mianem „godnego pożałowania”. Po wysłuchaniu przedstawicieli parlamentów narodowych i Parlamentu Europejskiego, którzy zebrali się w zeszłym tygodniu w Brukseli, jedyne co możemy powiedzieć to, że dużo zostało do zrobienia.

Piętnaście Państw Członkowskich określiło cele lizbońskie w momencie gwałtownego rozwoju internetu. Celów było zbyt wiele i brakowało im precyzji; rola aktorów (tj. Unii Europejskiej i Państw Członkowskich) nie była wystarczająco dokładnie określona, a czasami, zupełnie niepotrzebnie, była ustrukturyzowana aż nadto. Perspektywy rozwoju były zbyt optymistyczne. Dzisiaj musimy przyznać, że w odniesieniu do najważniejszych celów, w dziedzinie zatrudnienia i innowacji, zamierzenia nie zostały zrealizowane, oraz że w stosunku do wiodących partnerów coraz bardziej pozostajemy w tyle.

Jaki może być wkład Parlamentu Europejskiego w ponowne zainicjowanie wspólnego działania Państw Członkowskich, których liczba zwiększyła się obecnie do dwudziestu pięciu?

Muszę przede wszystkim zaznaczyć, że w rezultacie ściśle skoordynowanych działań politycznych, w których uczestniczyły właściwe wszystkie komisje parlamentarne, w dniu 9 marca Parlament Europejski przyjął zdecydowaną większością głosów rezolucję, która łączy różne stanowiska polityczne i uwzględnia zagadnienia wzbudzające niepokój Państw Członkowskich.

Wspomniana rezolucja przekazuje Państwu kilka prostych postulatów, między innymi:

- Należy zachować równowagę pomiędzy trzema filarami, tj. konkurencyjnością, aspektami społecznymi i środowiskiem naturalnym. Spodobała mi się metafora, którą posłużył się Jean-Claude Juncker podczas ostatnio zorganizowanego spotkania międzyparlamentarnego. Mówił on o małej jodle, choć nie o choince bożonarodzeniowej, na której zawieszono różne ozdoby; jeśli jedna z ozdób spadnie, całe drzewko straci równowagę.

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO

- Strategię Lizbońską należy realizować poprzez narodowe plany działań, w odniesieniu do których rząd każdego państwa wyznaczy jednego ministra odpowiedzialnego za koordynację. Cytując słowa José Manuela Barroso, jednym ze słabych punktów Strategii Lizbońskiej jest „brak zaangażowania na poziomie krajowym”. Musimy jednak pamiętać o zachowaniu europejskiej wartości dodanej.
- Należy wezwać Państwa Członkowskie do podjęcia kroków koniecznych w celu zapewnienia, aby wydatki na badania i rozwój zostały podniesione do poziomu co najmniej 3% dochodu narodowego, odpowiednie fundusze europejskie podwojone i powołana Europejska Rada Badawcza, która funkcjonować ma jako niezależny organ doradczy.
- Należy poprzeć proponowaną przez kilka Państw Członkowskich europejską inicjatywę dla młodzieży w perspektywie promowania „Europejskiego Paktu na rzecz Młodzieży”.
- Budżety krajowe i budżet europejski oraz przyszłe perspektywy finansowe na lata 2007-2013 winny odzwierciedlać dążenie do realizacji celów.

Jak Państwu wiadomo, Parlament Europejski przywiązuje ogromną wagę do ostatniego punktu, ze względu na to, że jest jednym z organów władzy budżetowej. Jestem przekonany, że obrady toczące się w komisji tymczasowej, której przewodniczę, pomogą w przedstawieniu satysfakcjonującego rozwiązania w czerwcu. Pozwolę sobie przypomnieć, że porozumienie w sprawie perspektyw finansowych wymaga porozumienia między Parlamentem a Radą. W przeciwnym przypadku, Unia naraża się na niebezpieczeństwo długiej blokady i rosnącego niezrozumienia wśród obywateli w kontekście rozbieżności między deklarowanymi ambicjami a ich rezultatami w praktyce.

W odniesieniu do polityki ochrony środowiska, chcemy współpracować z Radą nad projektem oświadczenia w sprawie trwałego rozwoju, którego przyjęcie przewidziane jest na czerwiec tego roku. Już na tym etapie możemy stwierdzić, że zdecydowanie popieramy przewidziane kwoty, przedstawione w projekcie konkluzji.

W zeszłym tygodniu Parlament Europejski zorganizował duże spotkanie międzyparlamentarne, w którym uczestniczyło około 130 posłów parlamentów narodowych z 25 Państw Członkowskich, a także przedstawiciele państw kandydackich. Kiedy podjąłem się tej inicjatywy, kierowało mną przekonanie, że wymiar międzyparlamentarny może wzbogacić nasze dyskusje na temat Strategii Lizbońskiej. Spotkanie odniosło wielki sukces biorąc pod uwagę dużą ilość uczestników, co odzwierciedla ogromną potrzebę informacji i ogólną determinację do odegrania dużo bardziej aktywnej roli we wdrażaniu tego procesu, we współpracy z rządami i z partnerami społecznymi.

Z tej burzliwej i intensywnej debaty, wyłaniają się pewne nowe wytyczne:

- Zauważyć można ogólne poparcie dla idei zachowania równowagi między trzema filarami, mimo iż mniejsza część uczestników kładła większy nacisk na filar dotyczący gospodarki.
- Narodowe plany działań są uznawane za sprawę najwyższej wagi.

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO

- Istnieje niezwykła ostrożność w odniesieniu do wszystkiego, co może sprzyjać dumpingowi podatkowemu lub społecznemu.
- Wielu posłów połączyło Strategię Lizbońską z perspektywami finansowymi i przeglądem Paktu Stabilności i Wzrostu.

Spotkanie to okazało się bardzo owocne i mamy nadzieję, że będzie ono powtarzane przed każdą wiosenną Radą Europejską. Przyczyniło się ono do uczulenia przedstawicieli krajowych, jak również ich kolegów z Parlamentu Europejskiego, oraz nadało projektowi europejskiemu większy wymiar parlamentarny.

Konieczne zachowanie równowagi między trzema wymiarami procesu lizbońskiego pociąga za sobą ważne decyzje polityczne. Parlamente muszą w tym procesie uczestniczyć, ponieważ to właśnie one będą zatwierdzać i wdrażać wiele niezbędnych reform.

Szanowne Panie i Szanowni Panowie, Członkowie Rady Europejskiej,

Pragnę podkreślić, że jakość europejskiej legislacji stanowi niezbędny warunek osiągnięcia sukcesu każdej strategii mającej na celu wzmocnienie naszej konkurencyjności.

Ramy prawne gospodarki europejskiej powinny być zrozumiałe, proste i w jak najmniejszym stopniu obciążające. Każde rozporządzenie podjęte na poziomie europejskim zastępuje 25 systemów rozporządzeń krajowych, stanowiących prawdziwe utrudnienie dla płynnego działania rynku wewnętrznego.

Pomimo tego, dyrektywy wspólnotowe powinny być stosowane w sytuacji absolutnej konieczności, nie posiadać zbyt szczegółowej formy, być wiernie transponowane, bez stosowania zbyt wielu zbędnych i mogących wprowadzić komplikacje zmian na poziomie krajowym. Należy przeanalizować ich możliwy wpływ przed podjęciem każdej decyzji, zaś potem należy w regularny sposób kontynuować ocenę ich skutków. To oszacowanie musi być obiektywne i w tym celu nasze instytucje powinny przyjąć wspólną metodologię.

W tym kontekście otrzymaliśmy w zeszłym tygodniu komunikat Komisji w sprawie lepszego stanowienia praw, w następstwie porozumienia zawartego przez nasze trzy instytucje. Każda instytucja musi przyznać, że lepsza legislacja zależy od autentycznej współpracy między naszymi trzema instytucjami, czego nie można zagwarantować w chwili obecnej.

Na międzyparlamentarnym spotkaniu kilka dni temu, w którym uczestniczyli panowie Juncker, Barroso i Verheugen, jeden temat, bezpośrednio związany ze strategią lizbońską, pojawiał się we wszystkich dyskusjach - dyrektywa o usługach. Pragnę przedstawić mój krótki komentarz w tej kwestii. Po pierwsze, nie możemy zapominać, że chodzi o tekst będący projektem Komisji z roku 2004, który zgodnie z Traktatami zostanie przeanalizowany i, z pewnością, wprowadzone zostaną do niego poprawki przez Parlament Europejski oraz Radę Ministrów z trakcie procedury współdecyzji. W związku z powyższym, nie jest to dokument obowiązujący.

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO

Przyjmuję z zaniepokojeniem ogromne zamieszanie wokół tego tekstu. Co właściwie stanowi jego zawartość? W zakresie swobody przedsiębiorczości, jak wiadomo, od dawna obowiązującej, nie jest stosowana zasada "kraju pochodzenia". W zakresie swobody świadczenia usług tekst ten, delikatnie mówiąc, jest niejasny i pozostawia wiele pytań bez odpowiedzi. Sama Komisja przyznała to kilka dni temu w czasie sesji plenarnej Parlamentu.

Wszyscy musimy dołożyć wszelkich starań przede wszystkim dla zapewnienia wzajemnego zrozumienia, tak by jedna część Europy nie czuła się, jakby toczyła walkę z tendencjami protekcyjnymi drugiej. I nie należy też twierdzić, że sprzeciwianie się projektowi dyrektywy oznacza jednocześnie sprzeciw wobec projektu Konstytucji. Są to dwie różne kwestie.

Zapoczątkowana właśnie w Parlamencie Europejskim debata jest sprawą najwyższej wagi i stanowi apogeum demokracji parlamentarnej. Pozwoli ona na dogłębne zapoznanie się z tekstem i, co do czego jestem przekonany, zaproponowanie poprawek, które zmierzać będą do zachowania europejskiego modelu socjalnego. Od dawna wyrażaliśmy nasze poparcie dla ukończenia budowy wspólnego rynku, ale jednocześnie opowiadaliśmy się przeciwko dumpingowi socjalnemu. Zgodnie z rezolucją w sprawie Strategii Lizbońskiej, naszym celem jest osiągnięcie "jednolitego rynku usług, równowagi między otwarciem rynku, usługami publicznymi oraz prawami społecznymi i konsumenckimi".

Ustanowienie tej równowagi będzie stanowiło znaczące wyzwanie polityczne: potrzebna jest demokratyczna debata, dla której najbardziej stosownym forum będzie Parlament Europejski.

Szanowne Panie i Szanowni Panowie, Członkowie Rady Europejskiej,

Wiadomo mi o porozumieniu politycznym zawartym przez Ministrów Ekonomii i Finansów dotyczącym Paktu Stabilności i Wzrostu, choć jego zawartość wzbudza różnorodne reakcje w Parlamencie. Ten przykład dowodzi, że przestrzegając kryteriów, na których Parlament Europejski opiera się i do których przywiązuje wielką wagę, można osiągnąć pewien stopień elastyczności odzwierciedlający charakter Unii Europejskiej, w której jedni rozumieją kwestie niepokojące drugich, ale nie naraża to na szwank jej integralności. Ponadto w rezolucji z lutego 2005 r. Parlament Europejski zalecił "położenie większego nacisku na rozwój gospodarczy w ramach Paktu Stabilności i Wzrostu". Bez tego porozumienia Unii Europejska znajdzie się w ślepych zaułku.

Strategia Lizbońska, perspektywy finansowe, Pakt Stabilności i Wzrostu oraz zaproponowana dyrektywa o usługach stanowią kwestie, których następstwa odczuwają obywatele w ich codziennym życiu. Identycznie wygląda sprawa rozszerzenia, które powinno zostać lepiej wyjaśnione w celu wskazania płynących z niego korzyści. Parlament przygotowuje się do głosowania w dniu 13 kwietnia w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie Rumunii i Bułgarii, z konieczną troską, dla zapewnienia, by to nowe rozszerzenie stanowiło korzyść polityczną, gospodarczą i społeczną dla wszystkich. Mamy też nadzieję na bliską współpracę z Komisją przy działaniach nadzorujących prowadzonych do momentu przystąpienia nowych krajów. Chodzi tu o realną kontrolę, a nie o zwykłą formalność.

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO

W momencie już rozpoczętego w wielu Państwach Członkowskich procesu ratyfikacji Konstytucji, Europa powinna zapewnić swym współobywatelom lepszą przyszłość, zarówno przez nowe instytucjonalne ramy konstytucyjne, jak poprzez ustanowienie korzystnych warunków gospodarczych, społecznych i środowiskowych.

Nasze trzy instytucje powinny pracować w oparciu o lepsze podstawy. Parlament z zadowoleniem przyjął wytyczne Komisji, na których opierają się propozycje jej działań na najbliższe pięć lat. Ta postawa w połączeniu z poparciem dla propozycji dotyczących średnioterminowego przeglądu Strategii Lizbońskiej dowodzi, że dążymy do polepszenia porozumienia między instytucjami oraz pełnej współpracy z Komisją.

Szanowne Panie i Szanowni Panowie, Członkowie Rady Europejskiej,

Prezydencja luksemburska napotyka na swej drodze liczne przeszkody.

Porozumienie w sprawie Paktu Stabilności i Wzrostu pozwoliło na pokonanie jednej z nich. Parlament wyraża swoje przekonanie, że takie samo poczucie odpowiedzialności oraz duch kompromisu przyświecać będą działaniom na rzecz ożywienia Strategii Lizbońskiej i kładzeniu podwalin dla porozumienia w sprawie przyszłego finansowania Unii w czerwcu br.

Dziękuję bardzo.